

SŁOWO

Wilno, Sobota 13-go marca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARAMOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIĘŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 362

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryeczem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Warszawa, 12 marca.

Redaktor „Warszawianki”, p. Stanisław Sroński, który udał się osobiście do Genewy w charakterze korespondenta swego pisma, nadesłał obszerną depeszę z przebiegu rozmów na herbatce, jaka odbyła się u sir Erica Drummonda. O zebraniu tem podawaliśmy wczoraj. Obecnie zacierujemy z „Warszawianki” wiadomości, jakie przeniknęły do kularów, a doskonale obrazujące stanowisko każdego z poszczególnych członków Rady, w sprawie rozszerzenia jej składu.

Trzygodzinna herbata u sir Erica Drummonda we środę wieczorem w gronie wszelkim miejsc w Radzie Rady miała przebieg niezwykle w tutejszych rocznikach. Pierwszy raz na zebraniu Rady nieuradowym lecz towarzyskim, co tembardziej uderza, rozmawiano twardo.

Przedstawiciel Szwecji p. Unden głoszący wszędzie bezwzględne veto przeciw wszelkim miejsc w Radzie poza niemieckim, zetknął się tam pierwszy raz z całą Radą. Dotychczas zbierał za to górolotne pochwały pism niemieckich i niektórych angielskich i miał niemal rozgłos. Złatwia dwie sprawy naraż, bo odaje usługę Niemcom, z którymi jest w ścisłej łączności, i staje się chorym mniejszych Państw, które na wybór stałych członków Rady już nie wpływają a o wyborze niestałych zwykłą większością Zgromadzenia rozstrzygają, czyli przez to stanowisko przygotowuje sobie ponowny wybór Szwecji do Rady we wrześniu, mocno niepewny po śmierci osobiście cenowego p. Brantinga. Na zebraniu we środę p. Unden oświadczył:

— Szwecja postawi stanowcze veto przeciw tworzeniu nowych miejsc stałych w Radzie poza już przyzwoconym Niemcom. Hiszpanja, Brazylja mają miejsca niestałe, a Polska może także być wybrana w czasie wyborów wrześniowych na miejsce niestałe.

Okazało się za chwilę, że w takim stawianiu sprawy, iż tylko Niemcy otrzymają stałe miejsce a zresztą nikt, jest p. Unden zupełnie osobniony.

P. Vanderweide powiedział, że Belgja także jest przeciwna powiększeniu stałych miejsc, ale uważa, że właśnie Polska musi mieć wejście do Rady obecnie niewątpliwie zapewnione.

P. Chamberlain spokojnie ale druzgocąco zaznaczył, że bezwzględne nieliczenie się Szwecji z żadnymi jednak także zrozumiałymi żądaniem poza niemieckim jest uderzające. Żądań Polski czy Hiszpanji niepodobna tak arbitralnie lekceważyć. Szwecja, uniemożliwiając tak Radę swojemu veto w chwili rokowań z Niemcami, wzięłaby na siebie odpowiedzialność może ponad swoje sily.

P. Paul-Boncour przedstawił związek oddania miejsca Polsce w Radzie z wejściem Niemiec, zapewnienia Francji dla Polski w tym względzie i niemożność jednostronnego złatwiania.

P. Benesz bardzo stanowczo poparł to stanowisko przeciw szwedzkiej groźbie veta i przypomniał, że p. Branting, gdy w sprawie Korfu był w niezgodzie z całą Radą, wołał być nieobecny niż zburzyć jedno-myślność innych, a to przypomnienie wywarło duże wrażenie i odosobniło stanowczo p. Undena.

Ale właściwy ciężar przeciw szwedzkiemu veto zaczął się wyładowywać w stanowisku Hiszpanji, której imieniem p. Quinones de Leon uważa stałe miejsce równocześnie z niemieckim za nienaruszalne żądanie hiszpańskie, a przedewszystkiem w oświadczeniu Brazylji.

P. Meilo Franco oświadczył mianowicie imieniem Brazylji, że w obronie swego żądania stałego miejsca pójdzie aż do końca i ma takie instrukcje swego Rządu. Znaczy to że veto Szwecji przeciw czemukolwiek poza Niemcami przeciwstawi veto przeciw złatwianiu samych Niemiec. Zaczęło wówczas czytać instrukcję Rządu Brazyljskiego, która okazała się szeroka i wszystko dopuszczająca. Gdy przypomniano, że Brazylja dała Niemcom odpowiedź zgadzającą się na ich stałe miejsce, odczytanie tej odpowiedzi wykazało, że nie jest ona wcale wyraźna i bezwzględnie wiążąca...

Poruszenie i podniecenie wzmożło się jeszcze, gdy p. Scialoja oświadczył, że wobec próby wiązania Rady vetem Szwecji wyłącznie na rzecz Niemiec i próby odrzucenia wszystkich innych żądań uznawanych za słuszne, będzie musiał zwrócić się do swego Rządu o nowe instrukcje.

Mikrob biurokratyczny.

Oszczędność, reforma administracji, narzekanie na biurokracyzm stanowią hasła chwili bieżącej.

Sprawy te są omawiane w artykułach gazet, na zgrupowaniach publicznych, w rozmowach prywatnych. Opinia publiczna słabo się jednak w tem wszystkim orientuje. Nic w tem dziwnego. Aby wyrobić należyty sąd o biurokracyzmie, należy przeniknąć po za mur oddzielający publiczność od urzędnika, trzeba wjaśnić, czyżby w arkana działalności biur i urzędów, trzeba sięgnąć do źródeł, a to nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, albowiem „kapłani” i „arcykapłani” pilnie swych tajemnic strzegą.

Jeżeli biurokracyzm wogóle jest chorobą państw nowożytnych, to choroba ta w Państwie Polskiem wybuchła do rozmiarów, zagrażających żywotnym interesom Rzeczypospolitej.

Podobnież, jak źródłem niektórych chorób w medycynie są bakterje, tak też choroba biurokratyczna posiada swego mikrobiota: jest to t. zw. bacillus biurocraticus — mikrob biurokratyczny.

Aby znaleźć środek na chorobę zakaźną lekarz musi dokładnie poznać naturę i działanie odpowiedniej bakterji. Tę samą metodę należy zastosować do choroby biurokratyzmu.

Bakterję biurokratyczną należy wziąć pod lupę i zbadać jej charakter w rodzimem środowisku. Środowiskiem takim, tą komórką społeczną, gdzie mikroby gnieździ się i rozwija jest każdy urząd państwowy, a jądrem tej komórki człowiek żywy, — urzędnik, poczynając od klasy XII wzywy. W jakim to sposobie mikrob działa na komórkę i jej jądro? Wejdzmy do pokoju w urzędzie, gdzie na drzwiach widnieje napis: „Kancelarja”. Siód zapelniony dużymi i grubymi księgami. Kilku urzędników w zapinającej do dziennika pocztę, przejrzaną już przez zwierzchnika. Każde pismo, przechodząc kilkakrotnie z rąk do rąk tam i z powrotem wciąga się: 1) do protokołu podawczego, 2) skorowidza liczb obcych, 3) kontroli przydziału, 4) kontroli przydziału oddziałom, 5) do jednego z 50 skorowidzów, ułożonych podług alfabetu, 6) arkusza zbiorczego — ogółem razy 6. Pocztem doręcza się referentowi.

Po złatwieniu przez referenta pismo z powrotem wraca do kancelarji i tu znowu przechodzi z rąk do rąk i przez tyleż ksiąg, zanim włożone do koperty opuści ten pierwszy przybytek swej męczarni, aby trafić do następnego, lub ubrane «w koszulkę» spocząć w szafie razem ze swymi kolegami, zeszyte w okładce. Operacje te zwięsą się w języku urzędowym „manipulowaniem”.

Po otrzymaniu przez referenta, pismo przedewszystkiem należy ubrać «w koszulkę». Jest to blankiet z druczkiem, objętości pół arkusza, na którym referent złatwia sprawę. Na koszulce należy przepisać: z pisma N. datę i treść, następnie kiedy pismo otrzymano, i kiedy zwrócono do dziennika. Oprócz tego na tejsze koszulce widnieje szereg słów kabalistycznych, jako to: do przejrzania, zaopiniowania, przed aprobacją — wystaniem, po aprobacie — wystaniu, kancelarja — ekspedytura. Ukryty sens kabalistyki polega na tem, że referent winien opisać dalsze losy swego referatu, jakim ma on ulec po przejrzaniu, po aprobacie, przed aprobacją, przed wystaniem, po wystaniu, co ma z nim zrobić kancelarja, a co ekspedytura, czyli udzielić pisemnych odpowiedzi na 8 pytań zupełnie... zbędnych, bo ze spraw istota w żadnym nie pozostających stosunku. Każde pismo, chociażby wymagało jedynie skierowania „do akt” lub „do dalszego urzędowania” lub nawet przekazania obok siedzącemu referentowi musi posiadać szczerze zapisaną koszulkę i przejść przez kancelaryjną

manipulację. Oryginał zapisanej „koszulki” urzędnik kancelaryjny składa do podpisu zwierzchnikowi, który mimo to po raz drugi podpisuje referat już przepisany na maszynie i sprawdzony. I jeszcze referent nie ma prawa oddać referatu bezpośrednio maszyniście do przepisania, lecz tylko przez kancelarję.

Istota porządku polega na tem, że poszczególne momenty, a mianowicie: pisanie referatu, oddawanie na maszynę, sprawdzanie i doręczanie do podpisania zwierzchnikowi zamiast żeby były złatwione przez jedną osobę, są wykonywane przez trzech niezależnych urzędników. Procedura taka pociąga za sobą dużo niepotrzebnej pisaniiny, zużycia moc papieru, przytłacza urzędnika bezużyteczną i zbędną robotą. Oto warunki, w których mikrob biurokratyczny znajduje obite pożywienie. Tęczy się i tyje, a zwolna zapanowuje nad komórką — urzędem, stacza zwycięską walkę z jądrem komórki — żywym człowiekiem — urzędnikiem.

Ten ostatni z początku usiłuje walczyć z polipem. Oburza się, sarka, nienawidzi, lecz los walki zgóry przesądzony: mikrob uzbrojony w „koszulkę”, wciąż intymując, priorytując, wykonywując „wglądy” i manipulując, jest nieczuły na reakcje psychiczne. Powolnem działaniem znuży urzędnika i zniechęci, uczyni go obojętnym, a z czasem po szeregu lat wpoi przekonanie, że rzecz główna to roboty papierowa, istota zaś sprawy odchodzi na drugi plan. Z tą chwilą mikrob dzieła dokonał: uśmierdził żywą robotę, zawałił ją papierami, zatuszował czynu, sprowadził urzędnika do roli bezmyślnego narzędzia.

Na polu ebrobiomem przez mikroba, wyrasta obficie chwast, znany pod nazwą specjalną „sz,ber”. Polega na tem, że urzędnik stara się jak najwięcej zapisać „koszułek” i sprawę conajprędzej zepchnąć, aby nie obciążała jego przydziału, skuteczność bowiem pracy mierzy się li tylko ilością „odwołanych kawalzków”, rzecz prosta, że przytem sprawa złatwia się byle jak i powierzchownie, a najczęściej „spycha się” do innego urzędu pod pozorem: zaopiniowania, przedstawienia wyjaśnień, dodatkowych danych i t. p. wynalazków temuż celowi służących. Niezmiernie podatny grunt dla rozwoju mikroba stwarza nieściśle rozgraniczenie kompetencji urzędów. Z niezamocnym spokojem sprawa może odbywać kontredansa pomiędzy jednym urzędem a drugim w ciągu lat kilku pod pozorem opinjowania, wglądów i t. d.

Pomimo, iż rokrocznie wydaje się kilka okólników, zalecających uproszczenie biurowości, zaoszczędzenie czasu i papieru i t. d. mikrob czyni swoje: podbija coraz to nowe urzędy, rozszerza się bezustannie, nie napotyka reakcji ze strony organizmów dotkniętych.

Wszystko to pochłania lata całe bezużytecznej pracy urzędniczej i setki tysięcy złotych rok rocznie.

Skąd mikrob przywędrował do nas i kto go nam zaszczepił? Twierdzą niektórzy, że nie jest to bakterja austro-węgierska, że ta ostatnia, (jakkolwiek również żywotna) należała do innej odmiany. Zdaje się jednak, że wersja jest niestuszna. Na kulturę własnej odmiany zbyt mało mieliśmy czasu (jakkolwiek nie brak było chęci po temu) należy przeto przypuszczać, że mikrob pochodzi z tego samego źródła, któremu zawdzięczamy tak wiele w równym stopniu co i nasz mikrob dodatniego, zwłaszcza w sferze państwowo twórczej.

Jak zarazić ziemi i jaką drogą zwalczać należy szkodnika? Najlepsze okólniki nie tutaj nie poradzą, albowiem bakterja jest bardzo wytrzymała i zdolność rozmnażania się posiada zadziwiająca. Należy walkę zacząć od podstaw w myśl hasła: zwalczaj za-

Krytyczna sytuacja w Genewie.

Niemcy odrzucają wszelkie kompromisy.

GENEWA 12 3 PAT. Godzina 22-ga. Jak się dowiaduje Agencja Havas'a, kanclerz Luther zakomunikował delegatom koalicyjnym iż nie może zaakceptować zaproponowanego mu dzisiaj nowego pojednawczego rozwiązania trudności.

Narada uczestników paktu reńskiego.

GENEWA, 12 III. PAT. Dziś około południa zebrał się przedstawiciele państw, które uczestniczyły w pakcie reńskim—Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Belgji w celu odbycia ponownej narady nad sprawą rozszerzenia składu Rady Ligi.

Odbyta narada pozwala przewidywać, że zbliża się koniec kryzysu. Korespondent Havas'a ma możność stwierdzić, że przedstawiciele państw biorących udział w naradzie zaproponowali następujące rozwiązanie sprawy: Niemcy wejdą natychmiast do Ligi. Rada odeśle projekt w sprawie utworzenia nowych stałych miejsc do komitetu, który zbada do września ogólny statut dotyczący składu Rady. Polsce będzie natychmiast przyznane niestałe miejsce w Radzie. Przedstawiciele Niemiec nie zakładając po raz pierwszy veta przeciwko tej propozycji, zażądali jedynie czasu do namysłu.

Pozostaje sprawa zapoznania się z ostateczną opinją Undena, który po nowej interwencji Vanderveledego, Boncoura i Alberta Thomasa oświadczył, że stanowisko Szwecji nie jest bynajmniej przeciwko Polsce i że będzie zadowoloniem patrzył na powołanie w najbliższym czasie Polski do zajęcia w Radzie jednego z miejsc, na które wyznaczenie kandydatów jest rzeczą Ligi Narodów.

Narada została odroczone w celu dania możności jej uczestnikom gruntownego zbadania wysuniętych propozycji.

Niemcy obstają przy swoim stanowisku.

GENEWA. 12. III. Pat. Dziś przed południem odbyła się jednogodzinna narada francuskiego prezesa Rady Ministrów Brianda z niemieckim kanclerzem Lutherem i min. Sressemannem. Jak się dowiaduje Szwajcarska agencja telegraficzna, przedstawiciele Niemiec obsławiali przy swoim punkcie widzenia, że w toku obecnej sesji powinny być tylko Niemcy przyjęte do Ligi, oraz, że w tej chwili Niemcy nie mogą poczynić żadnych obliczeń w sprawie późniejszego rozszerzenia składu Rady. Niemcy gotowe są później zbadać tę sprawę, teraz jednak nie mogą się zgodzić na żadne postanowienie.

Briand wychodząc z hotelu oświadczył, że pojednawcza działalność Francji toruje sobie drogę we wszystkich kierunkach i dodał, że nie powinno się przestawać zdawać sobie sprawy z tego, że pakt locarnijski wejdzie w życie przez przyjęcie Niemiec do Ligi.

Interwencja u premiera szwedzkiego.

PARYŻ, 12. III. Pat. Jak donosi Matin z Genewy Vanderweide, Albert Thomas po rozmowie z delegatem Szwecji Undenem, zwrócił się telegraficznie do szwedzkiego premiera aby zmienił instrukcje udzielone min. Undenowi w celu umożliwienia mu głosowania za wnioskami Rady Ligi w sprawie stałych miejsc.

Włochy i Brazylja grożą głosowaniem przeciw przyjęciu Niemiec.

GDANŚK 12 3 PAT. Danziger Zeitung podaje następujące doniesienie o wydarzeniach jakie rozegrały się w dniu wczorajszym w Genewie.

Wczoraj na czoło wszystkich zagadnień wysunęło się żądanie Brazylji. Delegacja Brazylji nie ukrywa wcale następstw jakie zamierza wysunąć z faktu nieuwzględnienia jej żądań. Charakterystyczną w tym względzie była wczorajsza wytyka delegata brazyljskiego udelegacji niemieckiej. Deegat brazyljski nie złożył żadnego oświadczenia w sprawie ewentualnego veta delegacji brazyljskiej i przypomniał tylko fakt że w roku 1924 przekształcenie niestałego miejsca Hiszpanji w Radzie Ligi na miejsce stałe, zostało udaremnione wskutek veta Portugalji. To charakterystyczne przypomnienie — zaznac a korespondent Danziger Zeitung — ma formę nieukrywanej groźby.

Wg dalszego doniesienia pisma energiczne stanowisko miały zająć również Włochy. Drugi delegat włoski Grandi miał oświadczyć, że Włochy w pewnych warunkach czułyby się zmuszone głosować przeciwko przyznaniu miejsca Niemcom w Radzie Ligi Narodów. Argumenty wysuwane przez delegację włoską są wynikiem niezadowolonia Włoch z powodu sprzeciwiania się żądaniom Polski.

Delegat brazyljski oczekuje na nowe instrukcje.

PARYŻ, 12 III. Pat. Petit Parisien donosi z Genewy, że delegat Brazylji zażądał od swego rządu udzielenia mu większej swobody działania celem ułatwienia porozumienia.

58 milionów funt. sterlingów na marynarke.

Budowa nowych statków wojennych.

LONDYN 12 III Pat. Pierwszy lord admiralicji wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin projekt budżetu marynarki na następny rok finansowy. Budżet przewiduje wydatki w wysokości 58 milionów funt. sterl. i mniejszy jest od budżetu na rok 1925—26 o 2,400,000 funtów sterl. Na liście jednostek bojowych podlegających zastąpieniu przez nowe statki, figurują 3 krążowniki i 18 przeciw-torpedowców starego typu. Lista ta uzupełniona będzie jeszcze 10 ma statkami które należy również wycofać. Program admiralicji na rok przyszły przewiduje budowę 2-eh krążowników o pojemności 10,000 ton i jednego krążownika 18,000 ton, 6 łodzi podwodnych o pojemności około 1,500 ton każda, 2-eh okrętów pomocniczych i szeregu torpedowców.

Należy czynności urzędów wywzory te należy przystosować do nieść z półmroku biur na światło specjalnych warunków urzędów Pań-

dzienne, należy urzędnikowi dać większą swobodę działania i zarazem zwiększyć jego odpowiedzialność; należy zmienić art. 24 ustawy o służbie cywilnej, czyniąc z urzędnika „instrumentum mutuum”, t. j. narzędzie nieme, należy wzroy do prowadzenia biurowości wziąć nie z rupieciarni państw, które rozpadły się już w gruzu, lecz z państw nowożytnych, gdzie niema wyjąjącego biurokratyzmu, wreszcie — z wielkich przedsiębiorstw, dobrze urządzonych, lecz

A. W.

Premjer Briand o sytuacji.

GENEWA, 12 III. PAT. Francuski premier Rady Ministrów Briand po odbyciu w godzinach wieczornych konferencji z Chamberlainem, Scialoją i Vanderveidem w sprawie bardzo poważnej sytuacji wytworzonej na skutek odmownej odpowiedzi delegacji niemieckiej, przyjął późnym wieczorem przedstawicieli prasy. Premier francuski potwierdził przedewszystkiem, że kanclerz Rzeszy dr. Luther oświadczył, iż delegacja niemiecka nie może zgodzić się na natychmiastowe utworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie Ligi, które byłoby przydzielone przez Zgromadzenie Ligi Polsce. Następnie Briand podkreślił, że ajanci zaproponowali Niemcom dziś w południe propozycję kompromisową posunującą do ostatnich granic pojednawczości. Niestety Niemcy daty odpowiedź odmowną.

Co teraz nastąpi, na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie — mówił Briand — ewentualne nowe propozycje o ile takie miałyby nastąpić musiałyby już wyjść ze strony Niemiec jako ich inicjatywa, gdyż one to sprawiły iż utworzył się taki krytyczny stan rzeczy. Sytuacja obecnie wytworzyła się taka że kanclerz Rzeszy dr. Luther ze swej strony ponownie wskazuje na znany niemiecki punkt widzenia polegający na tem, iż Niemcy nie mogą nie powiedzieć zanim nie staną się członkiem Ligi Narodów oraz że wysunięty one już własną propozycję, mianowicie co do powołania komisji dla zbadania sprawy rozszerzenia składu Rady Ligi i wreszcie że Niemcy w żadnym razie nie mogą posunąć się dalej poza tę propozycję.

Ten punkt widzenia jest punktem widzenia zasadniczym i jeżeli dziś w południe przysliemy — mówił kanclerz — o dane nam czasu na odpowiedź, to nie dla tego abyśmy mieli jakie wątpliwości, ale jedynie dlatego aby mieć czas dia poinformowania się co do pewnych szczegółów stanowiska zajmowanego przez Szwecję.

Obecnie nie pozostaje nam nic innego jak tylko czekać na dalszy bieg wypadków.

W końcu rozmowy z dziennikarzami, Briand oświadczył, że narady będą kontynuowane jeszcze dziś wieczorem oraz jutro od samego rana.

Sejm i Rząd.

Bezrobocie w Łodzi.

WARSZAWA 12. III. (tel. wt. Słowa). Minister Raczkiewicz w zastępstwie premiera konferował dziś z ministrem Barlickim w sprawie kredytów na roboty publiczne oraz odbył rozmowę z wojewodą łódzkim p. Darowskim, który złożył sprawozdanie o stanie bezrobocia w województwie łódzkim. W rezultacie tych rozmów, p. Darowski zawiadomił urząd wojewódzki w Łodzi iż otrzymał kredyty w wysokości 300,000 złotych na rozpoczęcie robót kanałizacyjnych.

Na pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Cleplaka.

WARSZAWA 12. III. (tel. wt. Słowa). Na uroczystości pogrzebowe ś. p. Arcybiskupa Cleplaka udaje się Prezydent Wojciechowski w towarzystwie Szeła Kancelarji Cywilnej p. Lenca i gen. Zaruskiego.

Lustracja działalności policji politycznej.

WARSZAWA 12. III. (tel. wt. Słowa). Komenda Główna Policji Państwowej wydelegowała jednego z podinspektorów dla przeprowadzenia inspekcji działalności policji politycznej w Warszawie.

Konferencja w sprawie importu bydła do Czech.

WARSZAWA 12. III. (tel. wt. Słowa). Wczoraj rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady konferencji poisko czeskiej w sprawie ograniczenia importu bydła z Polski do Czech. W konferencji bierze udział przedstawiciel czeskiego Ministerstwa Rolnictwa. Ograniczenia importowe zostały wprowadzone przez czeskie władze weterynaryjne.

ECHA KRAJOWE

Zadania muzułmanizmu w Polsce

Znowu strzał od strony litewskiej.

K.O.P. obejmuje granicę litewską.

Oświata rolnicza.

W dniach 28 lutego, 1 i 2 marca rb. w miasteczku naszym, położonym tuż przy samej stacji kolejowej tej samej nazwy, odbyły się z inicjatywą Wil. Tow. Roln. w lokalu szkoły powszechnej trzydniowe kursy rolniczo-hadowlane. Dobrze obmyślana i aktualna treść wygłoszonych referatów jak również ciekawe pogadanki rolnicze, przeprowadzone przez wykładowców z Wil. Tow. Roln. skupiły nadspodziewanie dla organizatorów kursów tak liczną ilość słuchaczy — miejscowych i dalszych (przybyli o 10-15 km.) gospodarzy, że dość obszerny lokal szkoły powszechnej nie mógł zmieścić wszystkich i musiano stać w korytarzu. Garnaży się i chętni do wysłuchania i nauczenia się nowin i postępu w rolnictwie, jak też więcej oplatnego i praktycznego prowadzenia swych gospodarstw wykazali dobitnie jak jest korzystną i niezbędną pracą oświatowo-rolniczą Wil. Tow. Roln. tutaj na ws.

postawić jest zarzut instytucji społecznej, ale winien on być oparty na spostrzeżeniach obiektywnych. Niestety nie można powiedzieć aby p. burmistrz w notacji swojej opierał się na tej zasadzie.

Niniejszem zarząd stwierdza, że magistrat w osobie p. Czechowicza nie przyczynił się do przeprowadzenia sprawy budowy remizy i władania gmachem straży. Zarząd straży zmuszony jest staczać formalną wprost walkę, aby obronił się przed zakusami groźbami bytowi instytucji, wystarczy chociażby wspomnieć o eksploatacji koni i taboru straży dla celów magistratu nowogrodzkiego. Godzi się również zapytać, czy p. burmistrz ułatwił straży i miastu dostęp do wody, której wszędzie i zawsze brakuje, z czym straż stale walczy lecz bezskutecznie wobec bezczynności w tym kierunku magistratu. To samo dzieje się z brukami na ulicach i zaułkach mniej reprezentacyjnych. Przedstawiają one tam obraz katastroficzny i często gęsto strażacy zmuszeni są ciągnąć beczki własnymi rękami.

Podając powyższe uwagi p. Czechowicza zarząd straży ma nadzieję że cofnie on wysunięte zarzuty.

Przesz Zarząd Straży Ochotniczej m. Nowogrodka. Józef Baranowicz.

OSZMIANA.

(1) Projekt nowej szkoły rzemieślniczej w Smorgoniach. Wydział powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego zwrócił się do Kuratorium o utworzenie w Smorgoniach szkoły rzemieślniczej z warsztatami: tkackim, kuliarskim, ślusarskim, połączonej z bednarstwem oraz koszykarskim. Ze swej strony Wydział zobowiązuje się do wykonywania bieżącego remontu budynków szkolnych oraz do zaopatrzenia szkoły w opał i światło.

(2) Szkółka drzewek owocowych. Oszmiański Wydział powiatowy postanowił uruchomić szkółkę drzewek owocowych, prowadzoną w Oszmianie przed wojną. Urzeczywistnienie tego projektu zależy od wyznaczenia przez odnośne władze ogrodnika instruktora dla powiatu Oszmiańskiego.

Z urzędu wagi i miar otrzymujemy następujące pismo. „Wydrukowany w numerze 46 „Słowa“ komunikat z Lidy pod tytułem „Kontrybucja czy legalizacja“ podaje informacje niezgodne z rzeczywistością i tem wprowadza w błąd opinię publiczną, a mianowicie: prawdą jest, że legalizacja narzędzi mierniczych jest rzeczą konieczną, natomiast nieprawdą jest, że nasze władze muszą wykoszować każde rozporządzenie; nieprawdą jest, że w Lidzie powstał monopol żydowski p. B. Blocha (majstra), natomiast prawdą jest, że władze narzędzi mierniczych mogą zawrzeć umowę z jakimś chcącym montem węgierskim, a również mogą bez zaangażowania pośrednictwa zgłaszać narzędzia miernicze do legalizacji do urzędów miar lub legalizować je na miejscu po dokonaniu pewnych przewidzianych przez prawo formalności, co najczęściej posiadaczce narzędzi mierniczych uskuteczniają przez swoich przedstawicieli, związku kupców i t. p.; nieprawdą jest, że p. B. Bloch sam naznacza ceny za legalizację, prawdą zaś jest, że ceny za legalizację są pobierane przez urzędy miar na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu; nieprawdą jest, że p. B. Bloch sam legalizuje wagi, prawdą zaś jest, że narzędzia miernicze legalizują urzędnicy urzędów miar; nieprawdą jest, że wieś musi płacić kontrybucję p. Blochowi, zaś, jak wyżej, prawdą jest, że wieś i miasta mogą bez wszelkiego pośrednictwa legalizować narzędzia miernicze w urzędach miar lub na miejscu ich stosowania; nieprawdą jest, że reparacja i legalizacja wymienionych w komunikacie narzędzi mierniczych kosztuje tyleż, co kupno nowych narzędzi, prawdą zaś jest, że nowe narzędzia kosztowałyby trzy razy więcej.”

Rozmowa z J. E. Muftim, dr. Szykiewiczem:



J. E. Mufti polski dr. Szykiewicz pochodzi z Wilenszczyzny. Przez lat trzydziście bez mała pozostał zagranicą, odbywając studia naukowe. Ostatnio przebywał w Berlinie, gdzie na tamtejszym uniwersytecie uzyskał stopień doktora filozofii (zasadniczo — filologii, lecz uniwersytet berliński oddzielnej katedry filologii nie posiada, podporządkowując ją filozofii). Dr. Szykiewicz badał głównie języki Islamu jak arabski, turecki i perski. W Berlinie dzisiejszy mufti otrzymał wiadomość o nominacji. Niezadowolony z tego porównania się z trudnością państwowymi powrócił do kraju.

Dzięki wielkiej uprzejmości nowomianowanego muftiego muzułmańskiego dr. Szykiewicza, który kilka dni temu — jak pisaliśmy — przybył z Berlina, uzyskaliśmy od niego garść informacji, dotyczących muzułmanizmu w Polsce, z którymi śpieszymy podzielić się z czytelnikami.

— Jakie zadania czekają Jego Ekscelencję po objęciu muftiatu?

— Sądzę, że mogą swą pracą podzielić na zadania natury zewnętrznej i wewnętrznej. Rzecz największej wagi jaka mnie obecnie czeka, to zorganizowanie naszego Kościoła. Czasu rządów zaborców muzułmanie nie posiadali żadnej organizacji ani ochrony prawnej. Polscy muzułmanie zażeleli przed wojną do muftiatu Krymskiego. W samej rzeczy żadnego związku z Krymem nie było. Mufti krymski zazwyczaj był urzędnikiem czy oficerem, (ostatnim np. był pułkownik gwardji) którego wszystko obchodziło — tylko nie sprawy związane z mufti'atem. Cóż więc można było mówić o tak odległej Polsce? Teraz się wiele zmieniło. Dziś mamy w Polsce swoją organizację, wymagającą jednak dużego uporządkowania. Musimy starać się o odpowiedzialne wychowanie młodego pokolenia, o umocnienie młodzieży w zasadach religijnych, wskazanie najwyższego celu życia. Musimy przygotować ją gruntownie i ochronić przed niebezpieczeństwem — Wschodu... Interes w tem będzie miało państwo i społeczeństwo. Uważam, że jedyną trwałą ostoją wobec bolszewizmu może być religia. I dlatego twierdzą, że dziś wszystkie religie bez względu na różnice czy wzajemne sympatie winny uporczywie dążyć do wspólnej pracy i ku wspólnemu celowi — przeciwstawienia się bolszewizmowi.

Innym zadaniem mojem będzie uporządkowanie naszych ksiąg religijnych. Mówię tu o „Hamalach i Kitabach. Pierwsze są modlitewnikiem religijnym, drugie — zawierają przepisy i nakazy tradycji. Mnóstwo z nich nie jest przetłumaczone na polski. Trzeba będzie koniecznie doprowadzić je do porządku a wiele tekstów tureckich przetłumaczyć na język polski. Były one dotąd nie wszystkim dostępne.

— A czy muzułmanie polscy nie posiadają już tureckiego?

— To właśnie ciekawe, że niestety nie wiadają nim już. I nikt nie jest w stanie wytłumaczyć — dlaczego i odkąd. Stwierdzić zaledwo można, że władali nim jeszcze w 15-tym wieku. Potem język turecki wyszedł z użycia. Usilnie więc starać się być o uprzyślednienie potrzebnych wiadomości wiernym — o ile możliwości krótko i jasno, życie bowiem zmusza nas do innych rzeczy — przez religię.

Co tyczy meczetów to najwięcej —

W nocy z dnia 10 na 11 marca b.r. na pograniczu litewskim na odcinku między pow. Lidzkim, a Wileńsko-Trockim padły ze strony litewskiej trzy strzały skierowane do placówek polskich. Wobec spokojnego zachowania się placówek polskich Litwini zaprzestali strzelaniny.

Sytuacja na odcinku Podgajskim

Nowe wystąpienie przygotowywane na 15 marca.

PODGAJ, 12 III. (telefonem). W związku z przybyciem specjalnej komisji litewskiej, w skład której wchodzi oficerowie sztabowi niemieccy, w dniu wczorajszym prowadzone były wzmocnione ćwiczenia i manewry grupowanych w Kierowie, Krzyżowce i Wierszuliszkach oddziałów litewskich.

O godz. 2 p. p. komisja litewska tak samo po cichu jak przyjechała opuściła odcinek Podgajski, zatrzymując się jeszcze przez godzinę parę w litewskiej kwaterze głównej odcinka Podgajskiego mieszczącej się obecnie w Wierszuliszkach.

Przyjazd i pobyt komisji trzymany był w ścisłej tajemnicy. Przypuszczają należy że komisja po zbadaniu gotowości bojowej oddziałów szauisów wyda o niej opinię jaknajpochlebniejszą, gdyż rzeczywistość oddziały te są doskonale wyekwipowane w broń i amunicję. — Jak stwierdzono wywiadem kwatery główna litewska otrzymała w tych dniach nowe instrukcje dotyczące działań na odcinku Podgajskim. — Instrukcje te otrzymane zostały z Kowna a dotyczyć mają wystąpienia oddziałów litewskich w dniu 15 ewentualnie 16 b. m. w celu sprokowania naszych straży granicznych podczas obejmowania pogranicza polsko-litewskiego przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Podobne instrukcje przesłane zostały wszystkim dowódcom poszczególnych odcinków granicy litewskiej.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy pojawiły się po stronie litewskiej oddziały konnicy.

Wysiedleni z granic Litwy Kowieńskiej.

Onegdaj na odcinku V i VI kompanji straży granicznej zostali wysiedleni przez władze litewskie Grodzki Gibrjel, Grygorjew Sieion i Rynkiewicz Wincenty, jako podejrzani o przyjazd do Polski. Zaznaczyć należy, iż Grodzki i Rynkiewicz siedzieli dotąd w więzieniu litewskim pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski, lecz z braku dowodów władze litewskie ograniczyły się tylko do wysiedlenia ich (x.)

Lody pod Kownem ruszyły.

Przyczyny niebывatej powodzi.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, straszyła powódź, jaka nawiedziła w rb. Kowno i okolice, nie notowana już była od dziesięciolecia. W ciągu dnia wczorajszego, poziom wody podnosił się ciągle, zalewając ponownie ulice i domy miasta, niżej położone. Woda sięgła prawie 8 metrów powyżej poziomu normalnego. W ostatniej chwili zatopy zostały przełamane i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Jak się dowiadujemy, przyczyną niebывatej powodzi jest niemożność regulowania lodochodu na Wilji i Niemnie, wobec braku komunikacji telegraficznej pomiędzy Polską i Litwą. Przed wojną zawiądzano zazwyczaj dolne biegi rzek o sytuacji w górnej części, powstałych zatopach, ruszeniu kry i t. d. Wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską, jest to niemożliwe i Kowno narażone na groźne niespodzianki.

Zainteresowanie Sowietów spławem na Niemnie.

KOWNO, 12.III. Pat. Litewska agencja telegraficzna donosi, że do Kłajpedy przybędzie wkrótce sowiecka komisja rzeczoznawców celem zbadania możliwości tranzytu spławem po Niemnie.

Demonstracje monarchiczne w Reichstagu.

BERLIN, 12.III. Pat. Wczoraj w Reichstagu podczas dyskusji nad wnioskami zgłoszonymi przez prawicę a dotyczącymi rozszerzenia władzy prezydenta Rzeszy, przyszło do burzliwych scen i demonstracji uczuć monarchistycznych party prawicowych. Mówcy stronniczo umiarkowanych oświadczyli w toku dyskusji, że wszelkie zmiany konstytucji wejrzącej uważają za niepożądane. Minister spraw wewn. stwierdził, że monarchia Hohenzollernów upadła z własnej winy, ponieważ cesarz w chwili, gdy po raz pierwszy zmuszony był bronić swych praw uciekł do Holandji. Oświadczenie to wywołało ogromne wzburzenie na ławach prawicy, której postawie opuścił salę. Poseł niemiecko-narodowy hr. Westarp oświadczył publicznie, że jego partja zgłasza votum nieufności dla „ministra tymczasowej republiki niemieckiej”.

Plebiscyt w sprawie wywłaszczenia rodzin panujących.

BERLIN, 12.III. Pat. Ilość osób które zapisały się w Berlinie na listy przygotowawcze do plebiscytu o wywłaszczenie rodzin b. panujących osiągnęła wczoraj wieczorem cyfry 725.196. Wówczas dowiadujemy się, że liczba zapisanych na listy przygotowawcze wynosi około 15 proc. wszystkich uprawnionych do głosu a około 50 proc. członków partji socjalistycznej i komunistycznej. Ponieważ zapisanie się 10 proc. uprawnionych do głosu wystarcza do plebiscytu, przeto — zdaniem dziennika — według dotychczasowych danych, przeprowadzenie plebiscytu można uważać za zapewnione.

rzecz prosta — jest a raczej było ich nym. Sumy pochodzące stąd nazywana Ziemiach Wschodnich. Niestety już się wakuf; służą m. inn. na odbudowę i na utrzymanie iklwie. Trzeba będzie to wszystko odbudować. Sądzę że w tem rząd nasz przyjdzie z pomocą. W Turcji i w innych krajach wierni do dziś trzymają się tradycji, która każę by spadkodawca dziesiątą część swego majątku przeznaczał na potrzeby religijne ogółu i w szczególności na pomoc bied-

kiej świat nie słyszał. Umarł rzekomo na — raka. Owów Napoleon Bonaparte miał żolądek strusi i rychlej by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej. Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziwi! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popisałi polityczny błąd nad bledami. Tedy... poderznął sobie gardło. Canning wjażmionczony jest w objęcie przez Napoleona dowodząca nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spodziewa co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwę, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie widziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (tutejżoną broń Napoleona) „Ekscesarz był w szarej swej „kapocie“ leon n'a'jmais existe“ (o tem, jako i w historycznym kapeluszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał. Dziecko dalej — i tak dalej — aż do wyczerpania

Rozkaz dzienny K.O.P. Nr. 25.

Zołnierze 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza

Z rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych obejmujecie ochronę odcinka granicznego, na którym Rzeczpospolita sąsiaduje z Litwą Kowieńską.

Z sąsiadami naszymi Litwinami, Rzeczpospolita Polska złączona była przed długie wieki węzłami jedności i braterstwa. Daisjaj również dążymy do dobrych sąsiedzkich stosunków i pragniemy zgodnego przycia.

Zołnierze! Słuchajcie od Was abycie, świadomi swojej sity wobec mniejszości sąsieda, karni i dyscyplinowani, pełni służbę z spokojem i powagą, gorliwie i sumiennie. Wszelkie usiłowania naruszenia granicy robicie się muszą o Waszą mężną i zdecydowaną postawę. Ze swej strony macie niedopuszcz do jakichkolwiek żądań granicznych. Z karabinów waszych nie może paść ani jeden zbędnycy strzał.

Zołnierze! Służbę będziecie pełnić na pograniczu, zamieszkałym przez ludność polską, milującą spokój, pracowitą i przywiązaną do swej ziemi. Ludności tej macie zapewnić bezpieczeństwo i możność spokojnej pracy. Postępowaniem swoim musicie dać świadectwo tej prawdzie, że Zołnierze K. O. P. bronią nie tylko całosci granicy Ojczyzny, ale są zarazem ostoją ludu i porządku na powierzonych sobie posterunkach.

Zołnierze! — wierzę, że jak na wschodniej naszej granicy, tak i na tym odcinku ludność pogranicza otoczy miłoscią Wasze strażnice — Pewnym jestem, że współwzorniczając ze starszym Brygadami, wkrótce zwrócicie się z nami we wspólnym wysiłku pomnażania żołnierskim trudem poległej naszej Ojczyzny.

(Przečytać przed frontem kompanji i szwadronów 6ej Brygady K.O.P.) Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza. Minkiewicz. Generał Dywizji.

gdę. Mielisimy już gotowe plany, szkice, architekta i pieniądze — i wojna przybrała zamiary. Straciłisimy wszystko, oprócz dwóch projektów architektonicznych, które szczęśliwym trafem przechowały się do dziś dnia u państwa A.

— Druga część pracy — zewnętrzna jest nie mniej doniosła. Świat muzułmański nie wiele wie o naszym istnieniu w Polsce. Mogłem stwierdzić to podczas bytności mojej w Turcji, jak również w Berlinie, gdzie spotkałem się z moimi współwyznawcami. Ci przedstawiciele innych krajów muzułmańskich przypisują poważne znaczenie stworzeniu muftiatu w Polsce. Przekonałem się już, ile szczerze uznania i szacunku mają oni dla rządu polskiego, od którego wysła propozycja utworzenia muftiatu. Wskreszenie i zatwierdzenie muftiatu jest bezwarunkowo dobrą wolą rządu.

Rząd polski polecił mi obecnie przedstawicielstwo muzułmanów polskich na wszechświatowym kongresie w Kairze, który odbędzie się w maju element obioru Kalifa. Kongresowi przypisujemy niezmiernie ważną rolę. Znaczenie kongresu będzie i religijne ze względu na obiór głowy Kościoła muzułmańskiego i dla nas, z drugiej strony — iż będzie on stanowic jedną z pierwszych sposobności podniesienia majestatu Polski na arenie międzynarodowej przez własną reprezentację.

Oprócz tego cały szereg krajów muzułmańskich, bądź to pozostających w niewoli, bądź wolnych — będzie chciał niechybnie widzieć w muftiacie polskim poważną ostoję religijną. Wnosić też wiele można z dotychczasowych sympatyj tych krajów dla Polski, która zbliżyła się ostatnio do państw południowo-wschodnich.

Pragnąłbym gorąco ze swej strony godnie odpowiedzieć wszystkim obowiązkom, jakie składa na mnie mufti'at. Czekam więc ciężko i poważnie, ale jednocześnie wdzięcznie. To co panu mówię, to tylko słowa, które trzeba wprowadzić w czyn. Wogóle niechętnie mówię o zadaniach jakie mam przed sobą. Wyrazam moich zamierzeń nie mogą być słowa, lecz czyn.

— Czy zostanie pan, Jego Ekscelencjo, na stałe w Wilnie?

— Chwilowo — tak. W Wileńszczyźnie współwyznawcy moi są najliczniejsi. Nie porozumiewałem się dotąd z rządem, lecz sądzę, że później nieco będę musiał niechybnie przenieść się do Warszawy.

— Eug. Sch. —

NAD-LEGENDY.

Czy istniał kiedy Napoleon?

Gdy po świecie rozeszła się wieść że Napoleon na wyspie św. Heleny żył przestął, wielu olnionym jego geniuszem nie mogło wręcz pomieścić się w głowie, że taka istota podlegać może ogólnoludzkiej doli. Nieznosila tego — wyobrażenia tych, którzy własnymi oczyma patrzyli na napoleońską epopeję. I ów nastrój niewierzności w zgon Napoleona, tak był swego czasu silny, że wywoływał istne halucynacje. Wszystko to zaś znalazło odbicie we wcale licznych drukach, kursujących długo po Europie i czytanych skwapliwie...

To negowanie możliwości, aby Napoleon mógł (jak zwykły śmiertel-

nik)... umrzeć i dociekanie, gdzieby się jednak mógł zapodzieć, rozpoczęło się już w 1825 roku i — długo trwało. Osobliwie zaś obfitym w różne publikacje, dotyczące wciąż jeszcze żyjącego lub zgoła nieśmiertelnego Napoleona, jest rok 1829.

Wybuchła akurat wojna między Rosją a Turcją. Spodziewano się, że Turcja, barbarzyńska Turcja, posiadająca nie armję, ale „zgraję“, będzie w mię pobita i rozgromiona. Tymczasem — o dziwo! — gruchnęła na świat wieść, że Turcy sprawują się wybornie i że nawet kilka zwycięstw odnieśli. Wystarczyło to dla wysucia nad-hipotezy i związania jej z nadlegendą napoleońską. W zdumieniu wprawiał wódz naczelný sił zbrojnych Turcji, Hussein Pasza. Co za talent! Co za genialność strategii. Zagrała — wyobraźnia ludzka. Ten Hussein Pasza to nie żaden pospolity Turk. To — sam Napoleon!

Całe masę „ludu“ uwierzyły. Rzecz osobliwsza, że wcale poważni ludzie rzucili się dociekać, czy rzecz może być — prawdopodobną. Pomińmy ar-

tykuły współczesne w Bayreuter Zeitung, lub w czasopiśmie Korrespondent für Deutschland. W Berlinie, w 1829 r. nakładem księgarni „akademickiej“ wyszło dziełko, noszące długi tytuł «Zehn sehr wichtige Gründe etc.», roztrząsające z całą powagą kwestję, czy Hussein Pasza może być Napoleonem. Możel Miałby teraz (1829) ekscesarz Francuzów dopiero lat 60. W takim wieku dokonrywano przecie czynów poruszających świat cały. Jakże się jednak wydosłał z niewoli angielskiej? W sposób nader prosty. Ofiarował Anglii — swe usługi. Anglja dała zadania dotkliwego ciosu Rosji gotowała się rzucić na nią Turcję. Napoleon oświadczył gotowość objęcia dowództwa nad armją turecką. Anglja przyjęła skwapliwie tę propozycję i — w największej tajemnicy! — sama przewiozła Napoleona... do Konstantynopola. Tam Napoleon przedzierzgnął się w Hussein'a Paszę, a na skłatach św. Heleny umarł rzekomo jakiś współnik komedji, czyli też mistyfikacji, czyli też akcji politycznej, o ja-

kiej świat nie słyszał. Umarł rzekomo na — raka. Owów Napoleon Bonaparte miał żolądek strusi i rychlej by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej. Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziwi! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popisałi polityczny błąd nad bledami. Tedy... poderznął sobie gardło. Canning wjażmionczony jest w objęcie przez Napoleona dowodząca nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spodziewa co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwę, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie widziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (tutejżoną broń Napoleona) „Ekscesarz był w szarej swej „kapocie“ leon n'a'jmais existe“ (o tem, jako i w historycznym kapeluszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał. Dziecko dalej — i tak dalej — aż do wyczerpania

dziesiątę dowodów, że Hussein Pasza jest zmarłym wstałym «hogiem wojny». Kursował też po rękach amatorów «sensacji» drukowany w wielu egzemplarzach „List jenerałowej Bert-randa do przyjaciółki o uciesce Napoleona z wyspy św. Heleny“. Miał Napoleon podczas polowania ukryć się w nadmorskiej pewnej jaskini i przebyć w niej siedem tygodni, wycekując na statek z Francji, który go też i uwiózł z sobą. Ille fantastycznych opowieści o ucieczce Napoleona z wyspy św. Heleny puszczono w obieg — nie zliczyć. Tem bardziej tych, którzy w opowieści owe — święcie wierzyli.

Najciekawszą chyba jednak koncepcją napoleońską nad-legendy znajdziemy w dziełku, wydanem w r. 1835 w Agen przez bibliotekarza J. B. Peresa p. t. „Comme quoi Napoleon n'a jamais existe“ (o tem, jako i w historycznym kapeluszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał. Dziecko dowodzi, ani mniej, ani więcej, tyko,

że Napoleon był postacią — alegoryczną, nowem, nowoczesnym uosobieniem (personifikacją) słońca! Taki człowiek jak Napoleon nie mógł przecie istnieć! A jak dalece spotobała się cudacka koncepcja Peresa, dowodzi fakt, że dziełko jego miało 15 wydań francuskich, 4 angielskie, 3 niemieckie, 3 włoskie, 1 hiszpańskie i 1 holenderskie. Nie rozwodząc się nad fantazjowaniami Peresa, przytoczmy tylko kilka jego argumentów. Apollo jest, jak wiadomo, personifikacją słońca. Francuzi mówią: Apollon. Między Apollonem i Napoleonem drobna tylko różnica. Apollon i Napoleon pochodzą od wyrazu greckiego apolluo lub apoleo, który oznacza: zabijać, niszczyć. Apollon przyszedł na świat na wyspie morza Śródziemnego. Na wyspie też umieszczono kolebkę Napoleona. Cztery bracia Napoleona to... cztery pory roku; dwunastu jego marszałków to... dwanaście znaków Zodiaku. Czegoż chcieć więcej? Dowodzenie jasne — jak słońce!

*) Odgrzebał je, dotarł do nich z niemałym trudem, przejrzał i mógł o nich niepospolicie interesującą książkę wydana w 1911-ym w Stuttgarcie, zapalony bibliofil i erudyta Fr. M. Kircheisen. Książka jego, zarytowana „Hat Napoleon gelebt?“ stanowił tom piętnasty wydawnictwa „Rara“ (Bibliothek des Asonderlichen).

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Ruch tranzytowy między zachodem a wschodem przez Polskę.

Dnia 10 b. m. obradowała w Warszawie specjalna komisja dla opracowania szczegółów taryfy towarowej i rozrachunków w komunikacji tranzytowej między państwem sowieńskim a Niemcami — przez Polskę. Jest to równoległa komisja do tej, która w Pradze dnia 4 b. m. rozpoczęła prace nad ułożeniem taryfy i zasad rozrachunkowych dla osobowego ruchu tranzytowego przez Polskę między Z. S. S. R. a Niemcami, Czechami i Włochami. Obie komisje i ich prace są wynikiem porozumienia, jakie osiągnięto w dniu 27 ub. miesiąca na konferencji plenarnej przedstawicieli państw co do zorganizowania rzeczowej komunikacji tranzytowej i warunków tej organizacji. Opracowane przez obie komisje taryfy i zasady rozrachunkowe przedstawione będą ponownie zebraniu plenarnej konferencji, a w razie ich przyjęcia będą jeszcze podległy zatwierdzeniu przez władze naczelne Polski, Rosji i Niemiec.

Reorganizacja zaopatrzeń emerytalnych.

Wobec uchwały Komisji Budżetowej Sejmu, Min. Skarbu opracowuje projekt zupełnego skoncementowania przy Ministerstwie emerytalnych dla wszystkich urzędów a zarazem całkowitego wydzielenia działu zaopatrzeń z budżetu Państwa przez utworzenie odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej. W związku z tem, przeprowadzane jest obecnie szczegółowe badanie techniczne wysokości obciążenia przez świadczenia emerytalne. Powstałych danych co do ilości lat zaliczonych, wysokości uposażeń, wreszcie co do wieku i stanu rodzinnego czynnych (i emerytowanych) pracowników państwowych dostarczyć ma specjalna anketa, organizowana przez Min. Skarbu. Wyniki technicznego opracowania posłużą do ułożenia planu finansowo-gospodarczego funduszu emerytalnego.

Ciężary społeczne przyczyną kryzysu w przemyśle.

Pomimo zaostrożonej walki na terenie sejmowym dokoła sprawy złączenia ciężarów społecznych, stery przemysłowo-handlowe w dalszym ciągu wskazują na konieczność rewizji ustawodawstwa socjalnego, względnie zawieszenia działania niektórych świadczeń społecznych na okres kryzysu gospodarczego. W ostatnich memoriałach do rządu — sferę te wskazują, że w obecnej chwili kryzys polega nie na trudnościach kredytowych, czy braku gotówki, lecz w pierwszym rzędzie na drożyznie produkcji, na którą wpływają świadczenia społeczne, w szczególności zbyt krótki dzień pracy. Zdaniem tych sfer dopiero po zmniejszeniu świadczeń społecznych stanie się aktualną sprawa kredytowa.

Plan gospodarczy sowieńców zakończył się niepowodzeniem.

Z memoriału, złożonego przez Najwyższą Radę gospodarczą Z.S.S.R. wynika, że sprawa samowystarczalności Związku w dziedzinie wydobycia środków opałowych (węgiel, drzewa i nafta), przedstawia się bardzo niepomyślnie. Ilość drzewa opałowego w pierwszym kwartale obecnego roku gospodarczego wynosiła zaledwie 50 proc. prelimitowanej, ów więc niedostateczny jest wydobycie węgla i nafty, które nie zaspokajają nawet zapotrzebowania wewnętrznego. Mimo przewidzianych środków zaradczych w kierunku podniesienia wydobycia węgla i nafty, kryzys jest nieunikniony w wyniku błędów w socjalistycznej polityce eksportowej. Równocześnie memoriał wskazuje na konieczność przywozu w ciągu roku 1926 — 100 milionów pudów węgla zagranicznego.

Rynek zbożowy.

Kilka objawów przemawia za tem, że okres absurdalnie niskich cen na żyto ma się ku końcowi. Szereg czynników wpływał w ostatnim czasie na obniżenie cen światowych żyta. W poszczególnych krajach przyczyniły się jeszcze specjalne momenty natury lokalnej do zaostżenia ogólnej tendencji spadkowej. Tendencja spadkowa miała aż do ostatniej chwili najmniejszą podporę w giełdzie chicagowskiej, gdzie silna grupa spekulantów w znikomych zdolnościach obniżyć ceny o 22 — 24 proc. w ostatnich dwóch miesiącach. Poadaż żyta niemieckiego, forsowana przez system „Einfuhrscheinów” oraz podaż polska, chwilami gorączkowała i nie w „normier” — przedwzrosty — z powodu wahań walutowych — z natury rzeczy wytworzyły nastroj ujemny. Obecnie zapowiada się przełom ze względu następujących: spekulacja w Chicago, jak się zdaje, osiągnęła swój cel taktyczny i nie ma dążeń do dalszego spychania cen w dół; podaż z Niemiec i z Polski zmniejszyła się w ostatnim czasie, a zmora eksportów rosyjskich definitywnie zniknęła. Po przyznaniu się definitywnym sowieńskim nietylko do braku nadwyżek, lecz do braku wewnętrznego zapotrzebowania rosyjskiego wysuwa się kwestja reeksportu żyta (i pszenicy) do Rosji.

Pszennica.

Zbiór pszenicy w r. 1925 dorównał się prawie produkcji przedwojennej. W latach 1909 — 1913 przeciętny zbiór pszenicy wynosił 1,683,500 ton rocznie, w r. 1925 zaś — 1,573,000 ton. Przepiętna norma spożycia w r. 1925 — 26 przyjmowana jest w wysokości 45 kg. na głowę. Wobec tego na spożycie wewnętrzne kraju należy przewidzieć dla 29,300,000 ludności 1,318,500 ton. Na wyświew określa się 198,500 ton. Ogólny więc roczny wyświew wynosi 1,517,000 ton. W ten sposób nadwyżka pszenicy na eksport wynosi 56,000 ton. Płon pszenicy w r. 1925 wyniósł 14,4 kwintał na hektara, prawie o 2 kwintale więcej od przeciętnej przedwojennej normy i wszystkich lat powojennych. O przewidywanym urodzaju tegorocznym służyć może będzie horoskopowy dopiero w początkach maja. Na zasadzie dotychczasowych informacji głównego urzędu statystycznego sztan zasiewów ziół, a więc i pszenicy jest średni.

Sytuacja gospodarcza Niemiec.

Chwilowe poprawienie się sytuacji na niemieckim targu pieniężnym, wywołane niebezpieczną skądinąd ekspansją kapitałową angielską, mającymi na celu opianowanie ciężkiego przemysłu niemieckiego, nie wpływa jednak na pomyślny stan ogólny gospodarki Rzeczy niemieckiej. Chwilowe pomyślnie koniunktury węglowe spowodowane są przeciętnie górnictwa francuskiego oraz wysoką ceną wydatnie subsydlowanego węgla angielskiego. — Okoliczności te wykorzystywane są przez Niemcy, przy spłatach reparacyjnych węgłem. Natomiast wydatnie się pogarsza sytuacja w przemyśle średnim. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle gotowych wyrobów włókienniczych oraz w przemyśle skórzanym. Najgorzej też dotknięto przemysł średni — bezrobotność.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ujawnienie nadużyć w oddziale wileńskim Banku Handlowego w Warszawie.** W oddziale wileńskim Banku Handlowego w Warszawie w toku przeprowadzonej przez centralę rewizji zauważono niedokładności kasowe, co doprowadziło następnie do wykrycia nadużyć.

— **Okazało się trzech pracowników banku a mianowicie: wicedyrektor Jan Olszowski, buchalter Paweł Radziej i skarbnik Leonard Krzemiński dopuszczali się od dłuższego czasu poważnych nadużyć, przeprowadzając na swoją korzyść operacje bankowe.** Łączna suma nadużyć wynosi około 50.000 zł. Winni zostali niezwłocznie zwolnieni z zajmowanych posad, a sprawa skierowana wczoraj do prokuratury. Według przypuszczenia wymienieni urzędnicy banku zostaną wkrótce aresztowani wobec niezbitych dowodów, obciążających ich.

— **Jak dowiadujemy się, bank zabezpiecza obecnie sumę nadwyżki na majątku winnych, posiadających nieruchomości w Wilnie (ostatnio kupili nawet samochód).** Majątek ten pozwoli na pewną rekompensatę strat banku. (es)

— **Ceny w Wilnie z dnia 12 marca.** Żyło 23—24 zł. za 100 kg., pszenica 34—36, owoce 29—30, jęczmień browarny 27—30, na kaszę 23—24, owoce żytnie 18 i pół — 19 i pół, pszenno 20 i pół — 21 i pół, groch biały 31—35, groch „Victoria” następnego 45—50, szary 28—30, ziemniaki 12—14, czarna kończyca nasieniowa 65—70 zł. za pud, masło 7—7 i pół zł. za 1 kg. Tendencja dla żyta spadkowa, brak podwozu owsa.

Niemniejszą poczynność zdobył... wianami „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-

wiadaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjawiał się znowu na świecie i — zawojuje świat, stwarzając monarchję uniwersalną. W 1894 roku ogłosił Letellier w Paryżu rozprawę p. t. „D’où vient le nom de Napoleon et celui de Bonaparte”, dowodząc w niej, że obie te nazwy znajdują się połączone z sobą, od 2,500 lat, na monetach Galłów francuskich i angielskich. Wreszcie, niedawny jak w r. 1905 w dziełku angielskim „The Napoleon myth” ogłosił światu H. R. Evans, że Napoleon był postacią — mityczną dla... ludów, wpośród których przebywał, i dla krajów, przez które przeleciał jak meteor. Istotnie też wiara w nadprzyrodzone zjawisko Napoleona silnie była rozpowszechniona nawet wśród żołnierzy jego armji. Balzac zebrał te wszystkie „wierzenia” o Napoleonie w bardzo ciekawym opo-
wiedaniu „Historja cesarza”, z ust fantazja L. Geotroy’a „Napoleon ou la conquête du monde” (1836), gdzie autor dowodzi, iż wypróbowany przyświe Napoleonowi św. Jan, że Napoleona oznacza cyfra 666 z Apokalipsy, i że wreszcie Napoleon zjaw

